

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla obywateli krajowych 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Nałw. Marji P. 52. Tel. 2345. Skrz. p. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rekwizytów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matryczkowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skóśne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 56. — Telefon nr. 2650.

Obozy letnie młodzieży

W człowieku cywilizowanym istnieje czasem przytulimona, tęsknota do otwartej przestrzeni, do lasu, gór i morza, do swobodnego ruchu — tęsknota do życia na łonie przyrody. Obcowanie z naturą, jej uroda i groźą wytwarza u człowieka radość życia i jest zdrową przeciwwagą ujemnych skutków współczesnego urbanizmu. W silniejszym stopniu niż u dorosłych, istnieje ten pęd do natury i młodzieży, a środkiem ujmującym go we właściwe ramy wychowawcze, jest obozownictwo.

Obozy młodzieży mają dla zdrowia fizycznego i moralnego młodzieży znaczenie pierwszorzędne, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy pracuje ona w warunkach bardzo ciężkich: niedokarmiona, pozbawiona dostatecznej ilości ruchu na świeżem powietrzu, przeciążona pracą szkolną, a często zarobkową.

Taki tryb życia odbija się nietylko na zdrowiu fizycznym, ale i moralnym, czyni z młodzieńca człowieka przedwcześnie dojrziałego, ale niestety nie w pełnym tego słowa znaczeniu. Kilkoletniowa rekreacja na obozie ma wybitnie charakter profilaktyczny w stosunku do dzisiejszego przyspieszonego „wyżywania” się młodzieży.

Wielkie walory obozownictwa znalazły uznanie w czynnikach urzędowych. W ubiegłym roku P.U.W.F. rzucił myśl zorganizowania obozów dla młodzieży szkół powszechnych i wyasygnował na ten cel pewną sumę, która staraniem szkół a przy poparciu społeczeństwa, została potrójona i zapoczątkowała akcję obozownictwa wśród najmłodszej młodzieży.

W bieżącym roku mają być zaplanowane takie obozy przez Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w porozumieniu z Kuratoriami Okręgowych Szkolnych.

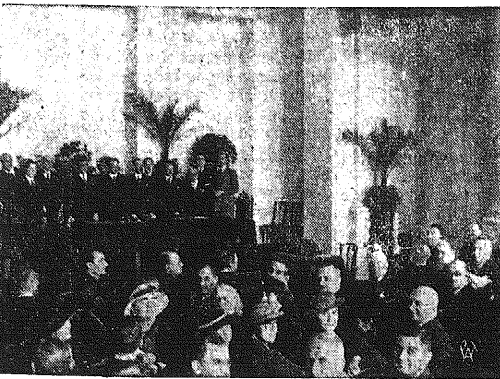
Cały szereg organizacji: Harcerstwo, Liga Morska i Kolonialna i t. d. stawiają sobie za zadanie zorganizowanie obozów. Państwo przychodzi z pomocą tej akcji, przyznając ulgi kolejowe według taryfy wojskowej, dając subsydia, bardzo często sprzet obozowy.

Obozownictwo przedstawia poważny środek wychowania obywatelskiego, ponieważ zbliża młodzież do ziemi ojczyzny, zaprawia do twardego trybu życia, podnosi sprawność cielesną.

Z tych założeń wychodzą, Mussolini bardzo popiera obozownictwo, a faszystowska organizacja młodzieży „Balilla” prowadzi obozy obliczone na 300.000 dzieci i młodzieży. Hitler, w mowie swojej wygłoszonej w Stuttgarcie wyraził się: „Każdy młodzieniec i każda dziewczyna niemiecka będzie musiała przynajmniej raz a jeśli to możliwe częściej spędzić kilka tygodni w obozie, aby skoryzł z wpływów kształtujących tego rodzaju życia na łonie przyrody”.

Różne będą typy obozów ze względu na to, jakiej młodzieży mają służyć. Dla działy w wieku szkół powszechnych obozy będą bardzo zbliżone do kłoni. Pomieszczenie musi być wygodne i zabezpieczone wyjątkowo dobrze od chłodu i deszczu. Wyklucza się też tereny górskie przewidywaniem ze względu na pogodę. Kierownictwo spoczywać musi w doświadczonych rękach wychowawcy, który zna diały, jej wady zalety i potrzeby. Grupy diały, przypadające na jednego wychowawcę, nie mogą być zbyt liczne, gdyż wtedy nie zabezpieczymy jej dostatecznej opieki. Zabawy, gry, pływania, pogadanki na różne ciekawe tematy oraz wycieczki w najbliższą okolicę wypełnią czas obozu. Należy też zaznaczyć, że konieczną jest opieka lekarska oraz zbadanie kandydatów na oboz przez lekarza.

Nie można też stawić wygórowanych wymagań młodzieży w wieku gimnazjalnym w okresie pokwitania (14—16 lat) okresie pewnej dysharmonii pomiędzy



Autorzy i Kompozytorzy 23 państw OBRADUJĄ W WARSZAWIE.

Warszawa. — 11 b. m. o godz. 11-ej przed południem w pięknej sali pałacu Staszyca rozpoczęły się w obecności premiera prof. Leona Kozłowskiego obrady IX-go Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Związku autorów i kompozytorów.

Przybyło około 100-tu przedstawicieli twórczości scenicznej, muzycznej oraz sfer wydawniczych. Reprezentowane są 23 państwa europejskie, oraz z państw pozaeuropejskich — Stany Zjednoczone, Brazylia i Argentyna.

Na sali rozbrzmiewa kilkanaście języków, przeważają język francuski, angielski, niemiecki i włoski. Przewodniczącym Kongresu objął znany pisarz dramatyczny, autor „Obłędu”, „Osaczonego domu” i wielu innych sztuk, które również w Polsce miały powodzenie, p. Karol Mere.

Kongres zagał krótkim przemówieniem wiceprezes Konfederacji, znany literat polski p. Wacław Grubiński. Następnie imieniem rządu przemówił, podkreślając doniosłe znaczenie dla między narodowych obrad prawa autorskiego, minister W. R. i O. P. p. Wacław Jędrzejewicz. Imieniem m. Warszawy przywitał kongres i gości zagranicznych prezydent miasta p. Marjan Zyrndram-Kościakowski. Po tych przemówieniach zabrał głos prezes Konfederacji Międzynarodowej p. Karol Mere, obszernie przedstawiając doniosłość tego międzynarodowego porozumienia w sprawach autorskich.

O godz. 11-ej m. 45 nastąpiło otwarcie Wystawy zbiorów teatralnych i muzycznych Biblioteki Narodowej w Warszawie. Wystawa mieści się w lokalu Akademii Literatury, dawniej pałacu Tyszkiewiczów. Wystawę otworzył minister oświaty p. Wacław Jędrzejewicz, a przez mówienie wygłosił kustosz Biblioteki Narodowej p. Demby.

Ekspozycja pochodzi z zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie. Są tutaj obiekty z dawnej Biblioteki Załuskich, zbiory wilanowski, spuścizna po Korzeniowskim itd. Goście zagraniczni z ogromnym zainteresowaniem oglądali ekspozycję wystawy.

O godz. 14-ej m. 45 odbyło się krótkie żałobne posiedzenie kongresu z powodu nagłej śmierci jednego z delegatów prezesa Jouberta, a następnie rozpoczęły się obrady kongresu, które trwały do godz. 17-ej.

O godz. 17-ej premier prof. Leon Ko-

psychiką a ciałem, chociaż młodzież rwie się sama do zadań przekraczających jej siły. Metodę pracy na obozach tego typu wypracowało harcerstwo z pomyślnym rezultatem. Spoistość zastępów, związany wspólnem zagadnieniem, np. charakterystycznym dla przybrania miana u rządzenie namiotu, spełnienie pewnej

Otwarcie kongresu Federacji Międzynarodowej Autorów i Kompozytorów.

W poniedziałek odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie kongresu Federacji Międzynarodowej Związków Autorów i Kompozytorów. Zdjęcie przedstawia p. premiera Kozłowskiego, ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza, ambasadora włoskiego Bastianiego i członków prezydium zjazdu przy stole prezydiarnym podczas uroczystości otwarcia kongresu.

funkcji, służącej celom obozów a na temle szlachetne współzawodnictwo grup i zastępów jest podwaliną tej metody pracy, której cechą charakterystyczną — wyrobienie społeczne.

Dopiero dla młodzieży w okresie t. zw. adolescencji (przeciętnie od 16 roku życia) odpowiednie będą obozy typu przysposobienia wojskowego (P. W.) lub bardzo do nich zbliżone — strzeleckie.

Później na pierwszy plan wysuwa się tu umiętność walki: wladanie bronią, ćwiczenia w terenie, drill wojskowy. Elementy te są jednak właściwie środkiem wychowania, a głównym celem jest wychowanie, chociaż nie można zaprzeczyć, ażeby sprawności bojowej nie stanowiły dość ważnego celu pracy.

Oboz tak wymaga od uczestników pewnego już wyćwiczenia i zahartowania; dłuższe marsze, nocne alarmy i t. p. dobor więc młodzieży musi być przeprowadzony z lekarzem, któryby wykluczył jednostki słabowite i uchronił je od przeciwnych wprost rezultatów, jakich należałoby się spodziewać po obozie.

Oczywistą rzeczą jest, że na charakter obozu decydująco wpływa teren — to łoś przyrody, na którym oboz żyje. Niebotyczne góry, bezkresne morze, czy guche stepy puszcz nietylko wywołują nastroje, ale stwarzają naturalne ramy, a w których kształtowała się musiżcie. Tego naturalnego czynnika i współpracownika zarazem w pracy obozowej nie należy lekceważyć, ani mu się przeciwstawiać; przeciwnie należy wykorzystać i wprowadzić z honorami nawet pod płótno namiotu.

W obozownictwie do współpracy wychowawczej staje ojczyście łoś przyrody, a temu wychowawcy powinniśmy śmiało powierzyć jaknajliczniejsze rzesze przyszłych obywateli.

Nadzwyczajny ambasador króla Belgów NA ZAMKU i W BELWEDERZE.

Warszawa. — 11-go czerwca o godz. 13-ej P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku królewskim J. Eksc. p. Adolfa Maxa, ambasadora nadzwyczajnego Belgii w misji specjalnej, który złożył swe listy uwierzytelniające.

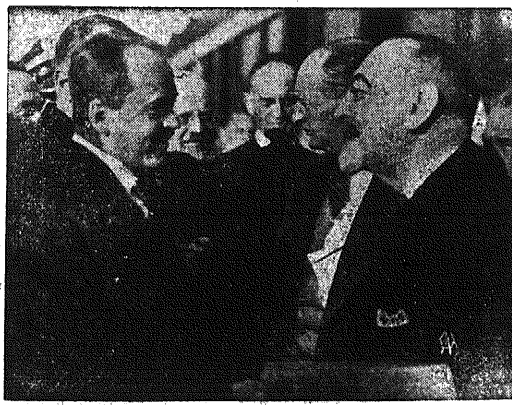
W sali tronej wyszedł na spotkanie ambasadora minister spraw zagr. Beck. Pan Prezydent Rzplitej oczekiwał w sali ryerskiej w towarzystwie p. premiera prof. Kozłowskiego oraz ministrów: p. Floyer - Rajchmana, ministra przemysłu i handlu i p. Paciorkowskiego, ministra opieki społecznej oraz obecny był minister Belgii wiechrabia d'Avignon.

J. Ekscelencja ambasador Belgii, wprowadzony do sali ryerskiej przez ministra Becka i przedstawiony przez dyrektora protokołu P. Prezydentowi Rzplitej, wygłosił przemówienie, wyrażając w imieniu króla podziękowanie za udział w żałobie Belgii z powodu zgonu Alberta I oraz notyfikując wstąpienie na tron kró-

la Leopolda III. P. Prezydent odpowiedział w pięknym przemówieniu, poczem udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali Marmurowej. Po skończonej audjencji ambasador wraz z obecnymi przy audjencji pozostali na śniadaniu na Zamku.

Po południu o godz. 15-ej ambasador nadzwyczajny Belgii p. Max w otoczeniu członków misji gen. Wahisa, prof. Boela, p. Wittoucka i por. van Strydoncka złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie ambasador Max oraz członkowie misji wpisali się do księgi państwowej. W czasie uroczystości zostały odegrane hymny: belgijski i polski.

Wczoraj też odbyło się przemianowanie ul. Niecałej na ul. im. Alberta I. O godz. 17-ej ambasador Max wraz z min. Beckiem udali się do Belwederu, gdzie p. Marsz. Piłsudski przyjął ambasadora Belgii na godzinnej audjencji. — Rozmowa dotyczyła głównie wspomnień



Przyjazd ambasadora nadzwyczajnego Belgii do Warszawy.

W niedziele popołudniu przybył do Warszawy burmistrz m. Brukseli Adolf Max, aby w charakterze ambasadora nadzwyczajnego Belgii notyfikować Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej o śmierci króla Alberta I-go i wstąpieniu na tron króla Leopolda III-go. Na zdjęciu — powitanie p. ambasadora nadzwyczajnego na dworcu warszawskim przez prezydenta m. st. Warszawy Kościakowskiego o. Obok p. Maxa — dyrektor protokołu dyplom. Romer.

weże wśród Polonii argentyńskiej i uru-
wajskiej. Wybory delegatów przeprowa-
dziły naczelne organizacje w niedzielę
16 dnia 27 ub. m.
Na walnym zebraniu Centralnego Zw.
Towarzystw Polskich w Belgii została
wybrana delegacja na zjazd w osobach
Jana Piaseckiego i Hermana Fiszera.
W Danii organizowanych jest kilka
wielkich wycieczek do Polski. Wyciecz-
ki te obejmą nie tylko Polaków, ale i Dni-
żków. Główna wycieczka wyjedzie z
Danii na początku sierpnia i zabawi w
Polsce około 15 dni.

**Wyniki wyborów w Wilnie
oraz w miastach Polesia i Wołynia.**

Wilno. — Wczoraj odbyły się wybory
do Rady miejskiej, która składa się ma
z 64-ch radnych. Akcja wyborcza była
bardzo żywa i ostra.
O godz. 11-ej przed południem mia-
no już obliczenia z 61 obwodów na 66 wszy-
stkich obwodów. Lista sanacyjna otrzy-
mała 26,009 głosów, lista narodowa zaś
16,172 głosy. Na pierwszą przypadłoby
w ten sposób 32 do 34 mandatów, na dru-
gą 19 do 20. Ilość głosów żydowskich
jest bliżej nieznana, otrzymają oni jed-
nak 10 lub 11 mandatów. 2 mandaty zo-
dają komuniści. PPS i Ch. D., na któ-
rych listy padło po kilka tysięcy głosów,
wydają, zdaje się, bez mandatów.

Podczas wyborów do Sejmu sanacja
uzyskała 36,000 głosów; w poprzedniej
zaś Radzie miejskiej miała 9 mandatów.
A Stronictwo Narodowe — 5 mandatów.
W kilku obwodach 1, 2, 3, co do któ-
rych głosowania i obliczania głosów nie
było zastrzeżeń, lista Obozu Narodowe-
go uzyskała absolutną większość.
Pozatem odbyły się w dniu 10 b. m.
wybory do rad miejskich w Brześciu n.
B., Pińsku, Kowlu, Łucku i Równem.
— Ostateczne wyniki wyborów w tych mi-
astach przedstawiają się następująco: —
Brześć n. B. mandatów 40, lista BBWR
uzyskała 39 mandatów, Poalei Sjon le-
wica 1 mandat; Pińsk: 32 mandaty, z te-
go BBWR 30, Poalei Sjon lewica 1 man-
dat; Bund 1 mandat; Kowel: 32 mandaty,
lista BBWR 18 mandatów, PPS 5 man-
datów, żydzi 9 mandatów; Łuck: 32 man-
daty, lista BBWR 22 mandaty, ukraińcy
Przódówi: 2 mandaty, sjonisci 8 mand.
Rowne: 40 mandatów, lista BBWR 22
mandaty, ukraińcy przódowci 6 mand.,
Stron. Nar. 1 mand., sjonisci 9 mandatów,
Rosjanie 1 mand., Czesi 1 mandat.

ZGON SENATORA KOPCINSKIEGO.
Warszawa. — Po długotrwałej choro-
bie zmarł w Warszawie senator dr. Ste-
fan Kopicński, przeżywszy lat 56. Zmar-
ły był wiceprezesem związku parlamen-
tarnego polskich socjalistów, przewodni-
czącym sekcji senackiej Z. P. P. S. oraz
sekretarzem generalnym towarzystwa
uniwersyteckiego robotniczych.

Pogrzeb odbędzie się w środę.
**OBAWIAJĄ SIĘ O ŻNIA
W POW. ŁÓDZKIM.**
Łódź. — Z kół rolniczych informują,
że w związku z długotrwałą posuchą, a
następnie znacznym spadkiem tempera-
tury, zanosi się na terenie pow. łódzkie-
go na słaby urodzaj.
Na rynku łódzkim zauważono wsku-
tek tego wzmocniony popyt na zboże oraz
wzwyżkę cen. Przewidują, że do żniew
ceny zboża w pow. łódzkim w stosunku do
cen z przed dwóch tygodni, wzrosną o 50
do 100 procent. Należy zaznaczyć przy
tej sposobności, że w cenach masła pa-
nuje obecnie tendencja wybitnie niż-
kowa.

**GRADY WYRZĄDZIŁY OLBRYZMIE
SZKODY W CAŁYM KRAJU.**
Warszawa. — Kłeska gradowa wyrzą-
dziła w maju olbrzymie straty w kilku
powiatach, niszcząc w niektórych miej-
scowościach całkowicie zasiewy. W
związku z tem województwa przysniają
obecnie rolnikom pomoc w naturze. W
ub. tygodniu wysłano 2 wagony żyta dla
gmin powiatu Jarosławskiego, w Małopol-
sce wschodniej gdzie burze gradowe wy-
biły zasiewy.

**STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLA-
NYCH.**
Łódź. — Na walnym zgromadzeniu de-
legatów robotników budowlanych zapa-
da w niedzielę uchwała przystąpienia
do poniedziałku do strajku, a to wobec
nieustępliwego stanowiska przedsiębior-
ców budowlanych w sprawie umowy
zbiorowej.
W poniedziałek do strajku przystąpił
wszystcy robotnicy budowlani m. Łodzi.
Strajkuje 6,000 osób.
W urzędzie wojewódzkim na dzień 14

b. m. zwołana została konferencja w ok-
rętości inspektoracji pracy, celem przeprowa-
dzenia rokowań pomiędzy obu stronami.
Gdyby nie osiągnięto porozumienia,
istnieje możliwość wybuchu strajku ro-
botników kanalizacyjnych i możliwości
przerwy we wszystkich robotach ziem-
nych w Łodzi, gdyż robotnicy ci mają za-
miar poprzeć robotników budowlanych.
85 LOOPINGÓW NA SZYBOWCU.
Gdańsk. — Wczoraj odbyły się na
gdańskim lotnisku zawody szybówcowe
w czasie których lotnik gdański Kuhn po-
bił rekord światowy szybowcowy w loop-
ingach, dokonując 85 loopingów.
**ARESZTOWANIE PRZEWODNICZA-
CEGO GMINY ŻYDOWSKIEJ W SU-
LEJOWIE.**
Łódź. — Duże wrażenie w Sulejowie
wywołało aresztowanie prezesa tamtej-
szej gminy żydowskiej Przytyckiego. Po-

nadto pisałował ca cały szereg innych
godności.
Przyczyną tego aresztowania jest nara-
żenie nieznana.
Śledztwo w toku.
TRAGICZNE NIEPOROZUMIENIE.
Łwów. — Na stacji kolejowej w Ni-
sku wydarzył się tragiczny wypadek. Po-
sterunkowy zauważywszy trzech osobi-
stników, kreacych się w podejrzany, jak
mu się wydawało, sposób przy pociągu
towarowym, wezwał ich do zatrzymania
sie. Gdy nieznamomi szybko zaczęli się
oddalać, posterunkowy strzelił, kładąc
jednego z nich trupem na miejscu.
Zabitym okazał się student prawa ze
Lwowa, Józef Karchut, towarzyszącemu
go byli dwaj lekarze. Zamierzali oni
wszyscy trzej odejść z Niska pocią-
giem towarowym, albowiem spóźnili się
na pociąg osobowy. Władze policyjne
prowadzą dochodzenia.

na „Waligórze“.
W biegu patrolu art. o 3 nagrody dla
szeregowych służby czynnej pierwsze
miejsce zdobył bombardier Jaraska z 7
bat., drugie bombardier Czapiński z 8
bat. i trzecie kanonier Guen z 5 bat.
Nagrody dla szeregowców służby czyn-
nej, jak i żetony honorowe dla oficerów
i podoficerów wręczyły zwycięzcom pp.
podpułkownikowa Kapciukowa, pułk. Mys-
zkowska i pułk. Działotowa.
W czasie zawodów wydarzyły się
dwa nieszczeniwe wypadki, którym uleg-
li: ppor. Wiśniowski i por. Sobiecki, osta-
tni odniósł dość poważne obrażenia gło-
wy i twarzy, upadając z konia na jedną
z przeskód.
— **Odczyt o wizycie min. Goebbelsa**
nadany będzie przez radio. W związku
z wizytą ministra propagandy Rzeszy
Goebbelsa w Warszawie, który wygłosi
odczyt 13-go b. m. o ideologii narodo-
wego socjalizmu, zorganizowana będzie
specjalna palekcja w Polskim Radio.
Prelekcja ta transmitowana będzie na
wszystkie rozgłośnie w Polsce i poruszyć
ma znaczenie wizyty Goebbelsa, jak i
główne momenty w jego odczycie. Sam
bowiem odczyt Goebbelsa transmitowa-
ny bezpośrednio z sali Resursy nie będzie.

KRONIKA

Częstochowa
13
Czerwca
Środa

Dziś — Antoniego z Padwy.
Jutro — Bazylego bisk.
Wschód słońca o godz. 3,29
Zachód — — — — — 19,58
Kalendarzyk historyczny:
Zdobycie Smoleńska przez
Zygmunta III w r. 1611.

— **Uroczystość wręczenia dyplomów
w Szkole Rzem. - Przemysłowej.** W śro-
dę, dn. 13 b.m., odbędzie się uroczystość
rozdania dyplomów czeladniczych absol-
wentom Szkoły Rzemieślniczo-Przemysło-
wej w Częstochowie.
Program uroczystości: o godz. 10.30—
nabożeństwo w kościele Im. Najśw. Marij
Panny, godz. 12 — zbiórka w Magistracie,
sala nr. 8, uroczyste przekazanie
szkoldaru szkolnego kursowi II-mu przez
absolwentów, przemówienie dyr. inż. B.
Lepszego, wręczenie dyplomów czelad-
niczych przez p. prezydenta J. Mackie-
wicza, przemówienie absolwenta Szkoły
p. J. Grzeszczakowskiego.

— **Konferencja publiczna w sprawie
mleka.** Dziś, w środe, o godz. 20 w sali
Nr. 8 Magistratu odbędzie się z inicjaty-
wy Zw. Pań Domu publiczna konferen-
cja, poświęcona higienie mleka; z nastę-
pującymi referatami: „Wymagania konsu-
mentów pod względem sanitarnym“ —
dr. Szaykowski, nac. Wydz. Zdrowia,
„Higiena mleka“ — dr. Siczarz, zastępc-
ca nac. Wydz. Zdrowia, „Organizacja
dostawy i sprzedaży mleka“ — p. Doliń-
ski, dyr. Spółdz. „Jedność“.
Zarząd Zw. Pań Domu nie wątpi, że na
konferencję przybędą licznie wszyscy,
którzy doceniają znaczenie podniesienia
wartości mleka w miastach i których tak
tytuły prelekcji jak i osoby prelegentów
przekonywują o dużej wartości kon-
ferencji. — Wejście dla wszystkich bez-
płatne.

— **Koncert ociemniałych artystów w
sali Straży.** Dziś, w środe, o godz. 20-ej
w sali Straży Ogniowej odbędzie się
koncert niewidomych artystów: śpie-
waczki p. Konstancji Sowińsk i pianis-
ty p. Wojciecha O Bierajra.
Niezawodnie koncert ociemniałych ar-
tystów będzie się cieszył jaknajwię-
szym poparciem społeczeństwa miejsco-
wego.
— **Przygotowania do obchodu „Święta
Morza“.** W dniu 8 czerwca br. odbyło się
zebranie sekcji imprezowego Komitetu Wy-
konawczego „Święta Morza“ pod prze-
wodnictwem p. inż. Brykalskiego. Wylo-
niono 3 podsekcje, a mianowicie: wian-
ków, regat i teatralną.

W przeddzień „Święta Morza“, t. j. 28
po capstrzyku odbędzie się puszczanie
wianków z przystani L. M. K., palenie
ognisk na brzegach Warty oraz dancig
towarzyski.
W następnym dniu tj. 29.VI br. odbę-
dzie się uroczyste nabożeństwo na Ja-
snej Górze, barwny pochod nad Wartę,
święcenie wody i o godz. 3 po południu
z wody wioślarskie.
Organizacja imprez tegorocznego „Świe-
ta Morza“ spoczywa w rękach: pp. mjr.
Ostriharskiego, inż. Brykalskiego, kpt.
Jaskorzynskiego i kpt. Zielińskiego. Te-
goroczny obchód uroczystości zakrojony
jest na wielką skalę i przyberze niewą-
pliwie imponujące rozmiary.

— **Egzamin lekarzy w obronie pre-
ciugazowej.** W ub. niedzielę w lokalu
państw. Seminarjum Męskiego odbyły
się dla lekarzy egzaminy z zakresu che-
mii i toksykologii gazów oraz ratownic-

komisji egzaminacyjnej wchodził naczel-
nik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr.
Dziewulski jako przewodniczący i prele-
genci Szkoły gazowej w Warszawie dr.
Jastrzębski i major dr. Bartenbach. Do
egzaminów stanęło około 100-tu lekarzy
z Częstochowy i powiatu częstochow-
skiego, Zawiercia i Myszkowa.
Komisja następnie udała się do Domu
Zdrowia w celu wyegaminowania zło-
żonego od dłuższego czasu chorobą dr.
Słowińskiego, który egzamin zdał po-
myślnie i tego samego dnia wieczorem
podał się poddaj bardzo poważnej operacji
sta wu kolanowego.
Komisja egzaminacyjna stwierdziła
świetne wyniki egzaminów, nie szczę-
dząc gorących pochwał lekarzom czę-
stochowskim.

Z zawodów konnych 7 p. a. l.-u.

W ub. niedzielę po południu na boisku
Stow. Młodzieży Polskiej w III Alei przy
pięknej pogodzie odbyły się doroczne
wiosenne zawody konne, zorganizowa-
ne przez Koło Sportu konnego przy 7 p.
a. l.-u, które zapewne wskutek wyboru
terenu na zawody w śródmieściu ściąg-
nęły dość liczne rzesze publiczności. Wy-
niki zawodów przedstawiają się nastę-
pująco:
W konkursie podoficerów o 3 żetony
honorowe (12 przeskód, wys. 1 mtr.,
szer. 2 mtr.) na 10 zawodników pierw-
sze i trzecie miejsce zdobył plut. St. Lu-
kasiewicz na „Tryumfie“, drugie plut. St.
Nowak na „Suflerze“.

W konkursie oficerów I-go stopnia o
3 żetony honorowe (wys. przeskód 110
cm., szer. 2 i pół mtr., tempo 350 mm.) na
13 zawodników pierwsze miejsce zdo-
był por. J. Mullarczyk na „Tokaju“, dru-
gie ppor. Br. Wiśniowski na „Zacnym“,
trzecie por. St. Sobiecki na „Achillesie“.

W konkursie oficerów II-go stopnia o
3 żetony honorowe (wys. przeskód 120,
szer. 3 mtr., tempo 375 mm.) na 10 za-
wodników pierwsze miejsce zdobył por.
A. Rode na „Windzie“, drugie por. Br.
Kowalski na „Waligórze“, trzecie por. W.
Szarras na „Wylocie“.

W konkursie parami dla oficerów pier-
wsze miejsce zdobyła para: por. E. Iz-
debski na „Micie“ i por. Br. Kowalski

**Rok 1934 jest szczęśliwy
dla kolektury:**

J. Weksler

Aleja 6, telefon № 11-55

gdzie pędl

1.000.000

MILJON złotych

Kup los! Nie zwlekaj!

Cena 1/4 losu wynosi zł. 10.

Z walnego zebrania Sekcji Średniego Kupiectwa Chrześcijań- skiego.

W ub. niedzielę po południu w siedzi-
bie Stow. Kupców Polskich odbyło się
walne roczne zebranie członków Sekcji
Średniego Kupiectwa. Zebranie zagaif
prezes tej Sekcji p. J. Radziejowski,
przewodniczył wiceprezes Stow. K. P.
p. mgr. Z. Orłowski, do stow. prezyszdjal-
nego zaproszeni zostali pp. Pastusko i
Kruszewski, a na sekretarza p. K. Ma-
jewski.

Po zaznajomieniu zebranych z treścią
protokołu z poprzedniego walnego zebra-
nia p. K. Majewski odczytał obszernie
sprawozdanie Zarządu Sekcji za rok u-
biegły, które zebrani bez dyskusji przy-
jęli do wiadomości.
Następnie p. M. Wolski, absolwent
Szkoły Handlowej Stow. K. P. wygłosił
dwa ciekawe i aktualne referaty, z któ-
rych pierwszy dotyczył prowadzenia
przez ogół średniego kupiectwa uprosz-
czonej księgowości, przynoszacej bez-
względnie korzyści kupcom-płatnikom i
drugi referat niemiecki interesujący, do-
tyczący nowej ordynacji podatkowej, któ-
ra wchodzi w życie już z dniem 1-go pa-
ździernika r. b.

Nowa ordynacja, jak wiadomo, ustala
postępowanie przygotowawcze, wymia-
rowe, odwoławcze i przepisy porządko-
we, oraz zawiera postanowienia karne.
Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, mocą
nowej ordynacji dotychczasowe komisje
szacunkowe zostają zniesione, natomiast
powołane zostaną do życia t. zw. komis-
je odwoławcze, które będą miały za za-
danie rozstrzygać odwołania przeciw wy-
miarom podatku obrotowego, dochodo-
wego i placów budowlanych. W składzie
komisji odwoławczych muszą być repre-
zentowane równomiernie wszystkie ka-
tegorie płatników, korzystających z peł-
ni praw cywilnych i obywatelskich. Kom-
misje takie obradować będą w pełnym
składzie lub też w sekcjach, złożonych
z przewodniczącego i 6-ciu członków.
Nowa ordynacja określa również sposo-
b, by dociekania do płatnika przez organa
kontrolne za pomocą wywiadów, zeznaf
świadków pod przysięgą oraz kary za fał-
szywe składanie zeznaf przez płatników,
jak i powołań świadków.

Do przeprowadzenia kontroli przedsię-
biorstwa na wniosek płatnika władza
skarbowca może powołać biegłych, co rów-
niż ma duże znaczenie przy klasyfika-
cji przedsiębiorstw. Do charakterystycz-
nych cech nowej ordynacji podatkowej
należy także wymiar podatku dochodo-
wego, wysokość którego władza wymia-
rowa może ustalić na podstawie zewnę-
trznich znamion, świadczących o po-
łożeniu materialnem płatnika. Artykuł ten
oddaje całkowicie płatnika podatku do-
chodowego na dobrą wolę urzędnika skar-
bowego, za wyjątkiem oczywiście tych
płatników, którzy prowadzą księgi han-
dlowe. Za prawidłowe księgi handlowe
uważana będzie również uproszczona
księgowość, dlatego też każdy z kupców
powinien bezwzględnie księgi takie u
siebie zaprowadzić, gdyż przy niezach-
waniu kosztach i niewielkich trudnościach
będzie on opłacał niższą stawkę podat-
kową i nie będzie zdany na łaskę władzy
skarbowej. W końcu prelegent odczytał

Dźwiękowe Kino „LUNA”

Dzień i dni następnycy

GRZECH MIŁOŚCI

W roli główn. LINA NORO i JAN GALLARD

Nad program: TYGODNIK PARAMOUNTU i AKTUAL. KRAJ.

„Święto Druchen”
 w Kamienicy Polskiej.

Dnia 27 maja r.b. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Kamienicy Polskiej obchodziło uroczyste Święto Druchen! Do godnego obchodu „święta” druchny przygotowały się oddawna, a w przeddzień odbyły wspólną spowiedź. Rankiem o g. 8.30 nastąpiła zbiórka w „świetlicy” S.M.P. i karny huf dzieł czął wymaszerował do kościoła. W czasie mszy św., którą odprawił ks. proboszcz L. Kaczmarzyk, druchny przystąpiły gremjalnie do Komunii św. Po Mszy św. zaintonowano: „Boże coś Polskę”.

Wieczornica odbyła się o godz. 7-ej w sali Straży Ogniowej. Na wstępie przemówienie wygłosił ks. proboszcz L. Kaczmarzyk, który w mocnych, a jasnych słowach wykazał celowość S.M.P.Z., stwierdził, że wszystkie prace słowa i myśli druhen są skierowane w stronę obywateli Polki i Katolicy. Druchny chcą się żyć i służyć Bogu-wiernie, chętnie, szczerze, a Ojczyźnie—ofiarnie i miłośnie „do ostatniego tchu”. — Oklaski obecnych były wyrazem uznania dla mówcy.

Następnie wystawiono obrazek scieżny J. Suszyńskiego: „Chwała Marii”. — w wykonaniu druchen obrazek ten wprawił widzów w zacisze dawnych lat, gdy przy kominku babcia siwa czytała wnukom święte księgi, a przed oczyma zasłuchanych i w dal wpatrzonych dzieci stawała zjawa Polski w purpurze, bieli, złocie — tej Polski, co nosiła hołd Marii.

Korowod: „Pytała się matka mnie druchny wykonały tak lekko równo i rytmicznie, że na żądanie rozentuzjowanej publiczności musiały go powtarzać Druchny w barwnych strojach ludowych, szarfach, koralach, na żywejsze i ściszej wyglądały, jak kwiaty leśne.

Monolog p.t. „Katydra” — wypowiedziała jedna z druchen, stwarzając typ rezolutnej, pełnej życia wieśniaczki.

W II-jej części programu odegrano komedję w 3-eh aktach F. Silesiusa p.t. „Dy plomątka”, która wywarła na widzów b. przyjemne wrażenie, ponieważ druchny grały zupełnie dobrze, nie wypadając z ról, szybkie tempo gry, kostjumy, oświetlenie zrobiły resztę — nikt nie załował, że przbył do teatru.

Loteria fantowa i zabawa taneczna, która przeciągnęła się dość długo, stanowiła zakończenie „Święta Druchen”.
 St. S.

„Robotnik”
 przeciw prof. Zielińskiemu

Nawiązując do faktu zaproszenia ministra Goebelsa do wygłoszenia odczytu w Warszawie przez profesora Tadeusza Zielińskiego. jako prezesa polskiej Unji współpracy intelektualnej, socjalistycznej „Robotnik” pisze, że:

„Nie można jednocześnie być zwolennikiem hitleryzmu i obrońcą jego przeciwników. A tak właśnie robi prof. Zieliński. Należy do bowiem do komitetu opieki nad uczonymi, wypędzonymi z Niemiec przez tego właśnie Goebelsa, którego za kilka dni podejmować ma śniadaniem.

Nie schodzić z drogi legalnej

Organ młodzieży narodowo-radycznej „Sztafeta” wczoraj w nakładzie, wydanym po konfiskacie, ogłasza ostrzeżenie treści następującej:

„Wobec ustawicznej prowokacji i prób sprawdzenia Obozu Narodowo-Radykalnego z drogi legalnej działalności politycznej wydział wykonawczy komitetu organizacyjnego Obozu Narodowo-Radykalnego wydaje wszystkim członkom O.N.R. bezwzględny zakaz brania udziału w jakichkolwiek akcjach, któreby mogły wywołać niepokój publiczny.

Wydział wykonawczy wzywa członków O.N.R. do zachowania całkowitego spokoju oraz nieulegania próbom prow-

kacji.
 Jedynie dopuszczalne wyjątki zachodzący mogą w wypadkach obrony koniecznej!

Sukces polek

na międzynarodowym konkursie tanecznym w Wiedniu.

Jak donoszą, że międzynarod. konkurs taneczny w Wiedniu zakończył się olbrzymim sukcesem Polek.

Pierwszą nagrodę ufundowaną przez tancerkę wiedeńską Wiesenthal w wysokości 1.000 szylingów otrzymała Złota Buczyńska z Warszawy. Pierwszą nagrodę przez gminy miasta Wiednia w wysokości 1.000 szylingów otrzymał zespół Janiny Mieczyskiej z Warszawy Drugą nagrodę ufundowaną przez ministerstwo oświaty w wysokości 1.000 szylingów podzielono pomiędzy solistkę Paulę Nireńską z Warszawy i zespół wiedeński pod kierownictwem Polki Marii Fedro Trzecią na grode, mianowicie medal złoty za tańce solowej otrzymała Wanda Grossen z Kygi. Czwartą nagrodę w postaci medalu srebrnego otrzymała Polka Maria Fedro. Medale brązowe otrzymały solistki Polki Janina Leitkówna i Olga Ślawka z Warszawy. Zespoły polskie p. t. Hrynie wickiej i Bratównej oznaczone zostały medalami srebrnymi. Zespół p. Pruskiej oraz duo Rossilioni otrzymały dyplomy honorowe.

Polska odniosła więc na konkursie wiedeńskim sukces na całej linii.

Wstrząsające katastrofy
 na zawodach o tytuł najlepszego akrobata powietrznego.

Donoszą, że czołowy lotnik portugalski kpt. Abreu zabił się wśród wstrząsających okoliczności w Vincennes pod Parryżem, w czasie zawodów o tytuł najlepszego akrobata powietrznego Europy.

W kilka minut po starcie kpt. Abreu przeleciał na plecach z zawrotną szybkością tuż nad trybunami, mroząc krew

w żyłach kilkunastu tysięcy widzów.
 W momencie, gdy będąc w połowie lotniska, kpt. Abreu usiłował wrócić i wrócił do normalnej pozycji, skrzydło wygięło się, nie wytrzymując ciśnienia powietrza. Wśród ogłuszającego huku samolot runął na ziemię i stanął w płomieniach.

Po ugaszeniu ognia wydobyto z pod szcztaków maszyny zwłonego zwołki kpt. Abreu.

Mimo, że pół godziny przedtem wypadkowi uległ francuski lotnik Bourre, odnosząc poważne rany i drugocząc maszynę, niebezpiecznych zawodów po stanowiono nie przerywać.

Walka o tytuł najlepszego akrobata rozgrywa się pomiędzy niemieckim lotnikiem Fieselerem a francuskim de Troyat.

Z KRAJU

(—) Zamach na kierowniczkę policji kobiecej. Prasa warszawska donosi o próbie zamachu na aspirantkę Paleologę, kierowniczkę policji kobiecej w stolicy. Od pewnego czasu otrzymywała ona anonimy, groźące jej śmiercią. Wywiadowcy przydzieleni do jej ochrony, aresztowali przed jej domem dwa podejrzane indywidua; przy jednym z nich znaleziono 7,000 złotych w gotówce. Zatrzymano ich, jako podejrzanych o zamierzony zamach.

(—) Olbrzymi proces komunistyczny. Sad okręgowy kaliski rozpoczął rozpoznawanie sprawy 39-ciu oskarżonych o należenie do związku komunistycznego i działalność wyrotowaw. Wszyscy oskarżeni są żydzi i żydówki (11 kobiet), z wyjątkiem Jana Kwiecieńskiego, pochodzenia nieżydowskiego, a podającego się za bezwyznaniowca. W obronie oskarżonych stało 11-tu adwokatów.

(—) Znieważona przez męża popełniła samobójstwo. Z Lublina donoszą: W domu przy ul. Hrubieszowskiej 20, mieszkaniu małżonków Godziszewskich odbywała się zabawa z okazji uroczystości rodzinnej. W pewnej chwili, gdy wszyscy byli już dobrze podchmieleni, między małżonkami doszło do bójk. Pijany Co-

dziszewski rzucił się na żonę i uderzył ją kilka razy krzesłem w głowę. Oszaloniona kobieta wybiegła na balkon i z II piętra wyskoczyła na bruk podwórza. — Wzwane natychmiast pogotowie przewiozło Godziszewską do szpitala Jana Bożego, gdzie wkrótce zmarła.

Przyczyną waśni była rzekoma zdrada Godziszewskiej.

(—) Wjechał rowerem w jezioro i pozabawił się życia. W niezwykły sposób po pełnił samobójstwo 28-letni Paweł Lebok, zam. ostatnio we wsi Strzeżbina pow. Lubluec. Lebok, jak wykazały dochodzenia, przybył na rowerze nad jezioro pod lasem na terenie gminy Brynica, pow. Tarnowski Góry i w pełnym pędzie wjechał w nurty jeziora.

Na głębokości 5 m. natrafiono na zwłoki Leboka, które wydobyto i oddano rodzinie. Samobójstwo to wywołano w okolicy wielkie wrażenie.

Lebok był dłuższego czasu chorował na gruźlicę.

(—) Wstrząsający wypadek autobusowy. Przy zbiegu dwóch ulic Zgieńskiej i Wspólnej wydarzyło się niezwykle tragiczne zajście. Oto pód przejeżdżający samochód spadł 5-letnia dziewczyna Henryka Roznerówna. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Szofer zwiększył szybkość maszyny i usiłował zbiec. Po drodze najeżdzał na przechodzącego chłopczyka 11-letniego S. Ciężkiego Dziecko w stanie beznadziejnym z powodu wielu ran przewiezione zostało do szpitala.

Tymczasem tłum, który się zebrał na ulicy nie pozwolił po raz drugi zbiec szoferowi. Nadbiegła na miejsce policja, która szoferą aresztowała.

(—) Cygan-bandyta skazany na karę śmierci. Z całego cyklu krwawych zbrodni rozpatrywanych ostatnio przez sąd przysięgłych w Nowym Sączu, najbardziej krwawo i ponuro przedstawia się czyn cygana Andrzeja Szczerby Bazalińskiego, którego dopuścił się on w nocy z 22 na 23 listopada 1930 r. w Żonkowie. Rabunek, podpalenie i morderstwo to ogniwa z łańcucha zbrodni popełnionych przez jego najgroźniejszego bandytę. Podhala w ciągu jednej nocy. Dwa życia i dobytek górala padły wówczas jego ofiarą.

Sędziowie przysięgli zatwierdzili dane im pytania co do winy a Trybunał po naradzie ogłosił wyrok skazujący Bazalińskiego na karę śmierci przez powieszenie.

(—) Samobójstwo lekarza. Z Kalisza donoszą: Wielkie wrażenie w Kaliszu wywarła samobójcza śmierć młodego, licealnego zaledwie 30 lat lekarza, s. p. Jana Krzepisa. Przed dwoma dniami dr. Krzepisz stracił żonę, Janinę z Biernackich. Śmierć ukochanej żony wpłynęła na dwoje ciał przynębiająco na męża, który, nie mogąc znieść tak strasznego ciosu, kulą rewolwerową odebrał sobie życie w chwili, gdy zwłoki żony jeszcze nie były pożrebane. Dr. Krzepisz był wychowankiem gimnazjum kaliskiego, a wydział lekarski ukończył na uniwersytecie warszawskim.

Zabobonna ludność wiejska
 nie pozwoliła ratować swojej płonącej wsi.

We wsi Podlipkach w pow. sokólskim wybuchł pożar. Na początku zapaliła się zagroda Andrzeja Kundy, następnie ogień przenosił się na sąsiednie budowle. Z pobliskich wiosek i miasteczek poczęła ściegać straż ogniwą, jednak mieszkańcy Podlipiek zajęli wobec akcji ratunkowej wroście stanowisko i strażaków do ognia dopuścić nie chcieli. Doszło nawet do tego, że przyrzadzi ratownicze straży ogniowej z pobliskiej wsi Kuźnicy częściowo podczas tej walki zniszczono.

W sądzie okręgowym skazano kilku wieśniaków z Andrzejem Kundą na czele na 6 miesięcy więzienia, Kunde zaś, jako organizatora oporu na 1 miesiąc. Niedopuszczenie do akcji ratowniczej miało, zdaniem urzędu prokuratorskiego, na celu pobranie premii assekuracyjnej, jednak na uwagę zasługujące tłumaczenie oskarżonych, którzy bronili się tem, że jedna z miejscowych kobiet rzuciła czary, okrażając trzykrotnie płonące budynki i wymawiając różne zaklęcia, co, według miejscowych przysądów nie pozwalało wyciszenia jakiegokolwiek akcji ratowniczej.

Sad apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, zawieszając oskarżonym wykonanie kary.

WYDAWNICTWO DUKARSKIE
 F. D. WILKOSZEWSKIEGO
 w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 22-45.
 Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afiszę, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykintne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.
 Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Walka o moralność w filmach rozpoczęta

Katolicy w Ameryce wzywają cały naród do potępienia i bojkotowania filmów, które obrażają zasady moralności i przyzwoitości.

Niedawno pisałszy już, jak reaguje opinia publiczna w Ameryce na zatrwanie duszy i umysłów przez niemoralne filmy, jak całej amerykańskiej społeczeństwo katolickie postanowiło rozpocząć walkę z tego rodzaju filmami bojkotując je zupełnie. Społeczeństwo amerykańskie jest energiczne myśli i postanowienie idzie tam z czynem w parze. Ostatnie doniesienia z Hollywood z Kalifornii, a więc ze światowej stolicy filmu, brzmią w sposób następujący.

Na czele z „Legionem Moralności”, zorganizowanym przed kilku miesiącami, wyznawcy wiary rzymsko-katolickiej we wszystkich środowiskach Stanów Zjednoczonych rozpoczęły akcję przeciw filmom niemoralnym, które degenerują umysły młodzieży i nie odpowiadają zasadom moralności katolickiej.

Legion Moralności rozesał już setki tysięcy gotowych protestów, które po podpisaniu przez poszczególne jednostki, wysyłane są do producentów filmów, aby wykazać jak wielka masa ludzi w Stanach Zjednoczonych nie godzi się z zasadami „nowoczesnych” prądów „literackich”, które po ukazaniu się filmu dźwiękowego znalazły szerokie pole do popisu. Do czasu ukazania się filmu dźwiękowego „dzieła” te pokazywano na scenach teatrów na Broadwayu do których dostęp był utrudniony szerokim masom młodzieży. Z chwilą jednak nastąpił film dźwiękowy wszyscy ci „literaci”, znani ze swych pornograficznych i niemoralnych scenariuszy, znaleźli się w Hollywood, gdzie powstało dla tego rodzaju „litera-

tury” wielkie zapotrzebowanie: Słowem, niemoralność, pornografja i wszelkiego rodzaju brudy Broadwayu znalazły się w Hollywood, skąd poczęły rozchodzić się po całym kraju i po całym świecie, umożliwiając przedewszystkiem młodzieży łatwy dostęp do rzeczy niegodnych widzenia i bezwstydných.

Kształd biskup Cantwell potępił cały przemysł filmowy i wszystkich tych, którzy są odpowiedzialni za degenerowanie umysłów młodziży.

Biskup Cantwell w końcu swego broszury oświadcza, że 75 proc. odpowiedzialnych za ten smutny stan rzeczy, to wszelkiego rodzaju bezwyznankowcy i poganicy, których najcześniejsi producenci filmowi zatrudniają.

Ks. Józef T. Mc Guckin, sekretarz diecezji Los Angeles powieidział że władze Kościoła nie kierują akcją, lecz odruch przeciw „niemoralnym filmom” powstał wśród szerokiej rzeszy wiernych w Stanach Zjednoczonych. Na ręce Will H. Hays't, szefa biur producentów filmowych napływają już całe stopy protestów z różnych zakątków Stan. Zjednoczonych. Dotychczas akcji tej nie rozpoczęto ani w Chicago, ani też w New Yorku: Z tych dwóch miast kiedy akcja tam zostanie rozpoczęta, napłylnie do Hollywood dośst protestów aby zwrócić uwagę producentów filmów, że uczucia moralności katolickiej muszą być uszanowane. Kiedy podpisują protest zobowiązują się unikać teatrów w których pokazywane są filmy niemoralne.



Polskie Święto sportowe w Metz.

Konsul R. P. w Strassburgu J. Lechowski dokonuje przeglądu oddziałów Strzelca na świecie sportowem w Metz. Po prawej ręce konsula — Komendant Strzelca na wschodzie Francji p. Szawelski, po lewej — inż. Zaleski, prezes II Okręgu Zw. Strzeleckiego we Francji.

Ze świata

(X) Sto lat temu. 19 maja 1834 r. na Polach Elizejskich w Paryżu odbyła się pierwsza próba z tramwajem konnym na torze, mierzącym 573 metry długości. Do wagonu na 4-ch kołach, w którym zajęło miejsce 18 osób na ławeczkach, przypięzione konie, poczem wśród okrzyków zgromadzonych tłumnie gapiów tramwaj ruszył z miejsca. O tej pierwszej próbie pisał dziennik „Ordre” w takich słowach: „Jeśli ten rodzaj lokomocji przyjmie się w mieście, przestrzeń zniknie dla parawan. W kilka minut ludzie, którym się spieszy, a których szybkość nadmierne nie przeraża, będą mogli przebyć przestrzeń dzielącą Porte Saint Martin od rogatki Enfer”. Jakież to były czujące złudzenia! Jakże daleko odbiegliśmy od tych czasów!

(X) Ile jest roślin na świecie. Instytut przyrodniczy w Moskwie przeprowadza „inventaryzację” całej flory ziemskiej. Część stanu roślinnego obliczono już. Wynosi ona dla Londynu 21,000 rodzajów, dla Chin Południowych 20,000, dla Afryki podzwrotnikowej 13,000, dla wyspy Borneo 11,000, dla Syberii 5,000, dla Kaukazu — 6,000. Z zestawień dokonanych przez Instytut wynika, że przeszło 90 proc. wszystkich rosnących na ziemi roślin nie ma praktycznego i użytkowego znaczenia dla ludzi.

(X) Elekrownia wodna w pustyni Libijskiej. W Egipcie powstał plan wybudowania potężnej elekrowni w północnej części pustyni Libijskiej, przyczem się ją pędna będzie... woda. Woda w pustyni, której powierzchnia otrzymuje 2 cm. opadów deszczowych w ciągu roku. A jednak tak. Według planu inżynierów an-

gielskich elekrownia ma stać w największym wgłębieniu terenem pustyni, które jest położone 134 metry poniżej poziomu morza. Do elekrowni prowadzić będzie wodę z morza kanał otwarty na przestrzeń 29 kilometrów, a w pewnej części biegnący przez tunele, których będzie 3. Ponieważ woda nie będzie mogła spływać zpowrotem do morza, przeto odprowadzać ją będą systemem kanałów do dolin okolicznych. Z czasem woda wypełni całe zagłębienie Queitara. Słona woda morską parując pod słońcem parającą Egiptu pozostawi osady soli, która będzie ubocznym produktem elekrowni. Obliczają, iż prąd otrzymany tą drogą będzie się kalkulował tanio i starczy go na potrzeby całego dolnego Egiptu zarówno dla celów oświetleniowych, jak i pędnych.

Złudzenia ekranu filmowego

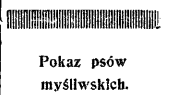
W filmie „Król Hiszpanii” znajduje się scena walki Eddie Cantora z bykiem.

Byk przygwałda prawie Cantora do ziemi. Widzowi nie śni się nawet, że byk, którego widzi na ekranie, może nie być żywym zwierzęciem, lecz automatem. Tymczasem tak jest w rzeczywistości. Ów byk jest modelem wykonanym z kauczuku przez znanego specjalistę i fachowca od tricków ekranowych Ned'a Manna. Scenę z bykiem zaaranżowano w taki sposób: nabyto w Meksyku pięknego byka za 200 dolarów. Zabito go, ściągnięto ze skóry i wygarbowano ją, lecz okazała się zbyt małą dla eksperymentu. Wobec tego Ned Mann stąrykował byka z kauczuku, poczem okleił ten model skórą byczą. Wewnątrz modelu zainstalowano motorek elektryczny, kierowany przez człowieka, siedzącego na motocykule z bykiem. Trick ten, który trwa na ekranie, jako walka między bykiem a Eddie Cantorem, wszystkiego 8 minut, kosztował niebyłajak sumę 60,000 dolarów i wymagał 2 miesiące usilnej pracy.

Dla filmu p. t. „Arka Noego” skonstruował Mann 7,000 modeli zwierząt mechanicznych wykonanych z celulozid lub z papieru machy; praca ta trwała 6 miesięcy. Mann również fabrykuje modele samochodów, lokomotyw, parowców, aeroplanów, które ulegają zniszczeniu podczas katastrof, zderzenia, pożaru etc. Obecnie pracuje Mann nad wykonaniem różnych tricków do nowego filmu Kordygg. powieści Wells'a.

(X) Kobieta astronomka. Jest nią bez wątpienia, miss Ethel Bellamy. Ma dziś za sobą 30 lat pracy naukowej w obserwatorium uniwersytetu w Oxfordzie. Miss Ethel Bellamy opracowała nitylko wykresy jej odcinek, nieba, ale nado pomagała watykańskiej stacji astronomicznej — na specjalne zaproszenie.

Święto morza — to święto prawa i sity.



Pokaz psów myśliwskich.

W Wilanowie odbył się w obecności przedstawicieli władz pokaz połowy psów myśliwskich rasy angielskiej. Na zdjęciu psy myśliwskie u startu. U góry — premijowany pies p. Kamińskiego „Eros”.



LUDOMIR KUCHARSKI.

3

W odmetach nalogu

POWIEŚĆ.

— Prokurent firmy „Solwis” nazywa się Jerzy Barański, lat 32.

— Czy był doktor?

— Tak, odjechał przed chwilą.

— I cóż skonstatował?

— Śmierć przez nadmierne użycie kokainy.

— Tiens! Kokainy?

— Tak. Mnie to również zdziwiło. Jak do tej pory nie zdarzyło się w naszym mieście nic podobnego.

— No, ale nareszcie zdarzyło się!

— Mojem zdaniem można zacząć wstępną śledztwo?

— Czy pan zawsze tyle gada panie Grabski? Pozwól pan mnie teraz zadać kilka pytań.

— Proszę — rzekł skonfundowany.

— Otóż co robi ten klucz w ręku ofiary? Czy pytał się pan do czego służy?

— Owszem pytałem się. Klucz ten pochodzi od drzwi gabinetu, w którym znajdujemy się.

— Czy był wyjmowany z rąk nieboszczyka?

— Nie, panie komisarzu.

— Ossendowski razem z Faleckim pochylił się nad kurczowo zaciśniętą dłońką.

— Komisarz delikatnie spróbował, palcami owiniętymi w chusteczki, poruszyć kluczem tkwiącym zupełnie luzno w ręku leżącego.

— To samo uczynił po chwili przodownik.

— He stary — szepnął, zmruczając jedno oko.

— Głupi kawał — uśmiechnął się Falecki.

— I ja to myślę.

— Aspirant Grabski spojrzal na nich zaciekawiony, nie rozumiejąc o co im chodzi.

— Czy drzwi gabinetu były otwarte?

— zapytał nagle komisarz.

— Nie, przeciwnie były zamknięte. Do piero wezwany ślusarz otworzył je wytrychem.

— Tak Falecki, stary kawał. Klucz zo stał włożony do reki zabitego poprzednio prokurenta, żeby utrudnić śledztwo — rzekł wymiunąjąc go i oglądając przez szkło powiększające.

— Ani jednego znaku. Pracowała tu jak widzę wyspecjalizowana gruba ryba. Przodownik, który w tym czasie oglądał dłoń, szarpnął komisarza za rękaw.

— Tuż od kości nadgarstkowych w stronę łokcia, po wewnętrznej, biegła podłużna rysa.

— Komisarz odchylił rękaw zakrwawionej kosałki.

— Musiał się szarpać — rzekł przodownik — a zaczepiając ręką o jakiś ostry przedmiot rozdarł ją sobie.

— Przemysł komisarza przebiegł obraz opryskanego krwią mankietu Krystyny Lachowicz.

— W jaki to sposób się stało? — szepnął.

— Nic jednak takiego szczególnego nie zauważył, więc przemiósł wzrok na ścianę ozdobnie rysunkami, przesuwał po całym pokójku i zatrzymał na oderwanym kawałku muru.

— Podeszedł pospiesznie, ścigany ciekawym spojrzeniem aspiranta.

— Odsunął ostrożnie kotarę, ukazując wiszący gwóźdź przymocowany do grubego sznura.

— Tu rozegrała się walka — pomyślał. — Jak ty sobie to wyobrażasz? — zwrócił się do przodownika.

— Widocznie ofiara próbowała wydostać się, a będąc już zamroczona chwyciła kotarę czemuś ktoś obecny w pokoju, chcąc przeszkodzić, starał się oderwać ją od tego miejsca. Wtedy to prawdopodobnie wskutek walki jedno z nich straciło równowagę pociągając lub przez wracając się. W tej właśnie chwili padający prokurent zaczął ręką o wystający gwóźdź rozrywając dłoń.

— Oto, co się mówi, myśleć jasno — pochwalił go. — Zgadnam się najzupełniej z tobą. Wtem miejscu rozegrała się główna utarczka. Przeszukajmy więc cały pokój.

— Mimo jednak skrętnych poszukiwań nic podejrzanego nie znaleźli.

— Przystąpimy w takim razie do przesłuchania świadków i domowników. Czy doktor przybędzie jeszcze dzisiaj?

— Mówił, że wpadnie za godzinę, żeby zobaczyć się z panem komisarzem.

— No dobrze, idziemy.

— Wyszli starannie zamykając drzwi, przy których natychmiast stanął policjant.

— W drugim pokoju z wyglądu przedstawiającym jadalnię, zastali zapłakaną żonę prokurenta, oraz dwie służące; stała i przychoźnia.

— Pani weszła pierwsza do pokoju? — zapytał komisarz.

— Nie — odparła zanosząc się łkami.

— Więc kto wszedł? Proszę odpowiedzieć dokładnie.

Czy wiecie, że...

...w Afryce środkowej znajduje się plemie najmniejszych ludzi na świecie. Mężczyźni mają najwyżej 1 m. 44 cm. wzrostu, kobiety 1 m. 34 cm.; bardzo niezgrabni, posiadają olbrzymie stopy, poruszając się z trudem na krótkich nogach. Nie znają zupełnie cywilizacji, to też z wielkim zaciekawieniem i z przyjaźnią odnosi się do europejskiej ekspedycji naukowej... w północnej części Azji znajdują się obszary równe Europy, pokryte warstwą lodu, grubą na przeszło 100 metrów. Letnią porą, na głębokości kilku metrów zlodowacenie ustępuje — umożliwiając choć w części, badania uczonym. Ostatnio znaleziono w warstwie wiecznego lodu okazałe, doskonale zachowane szczątki zwierząt z epoki lodowej, a mianowicie mamutów i wielkich słoni.

...pranie, suszenie na słońcu i prasołwa nie bielejny, niszczą zawarte w niej zarazki bakterii chorobotwórczych. Stwierdzono bowiem, że na każdym centymetrze kwadratowym czystej bielizny znajduje się przeciętnie 100 bakterii. Po upływie jednego dnia jest ich już 75,000, a po tygodniu ilość ich wzrasta do sumy 1 i pół miliona!

Poznał się.

— Sprzedaję pan swoją wilgę?

— Właściewie nie, namyśliłem się po przeczytaniu ogłoszenia, jakie dał pan do pism mojego agenta. Nie wybedę się tak pięknego domu. (Le Rire)

Fatálny środek.

— Mam zamiar ufarbować sobie włosy, bo zaczynają mi siwieć.

— Nie ró b tego głupstwa!

— Dlaczego?

— Mój włoszek ufarbował sobie włosy i po miesiącu... ożenił się.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 13 CZERWCA.

Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.

6'30 Audycja poranna. 12'10 „Z słonecznej łalili” (płyty). 16'00 Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Braci Dorian (transm. z Poznania) z udziałem Bol. Mierzejewskiego (piosenki). 17'00 Program dla dzieci starszych: Transm. ze Lwowa opowiadania p. t. „Dzieci polskie w kopalni rudy we Francji” p/g J. Wikłora. 17'15 Koncert solistów. Wykonawcy: W. Wituńska (śpiew) i L. Dworakowski (skrzypce). 18'00 Odczyt przyrodniczy. 18'15 Recital organowy w wykonaniu Br. Rutkowskiego (transm. z Konserwatorium). 18'45 Pogadanka o ruchu społeczno-zawodowym wśród nieoczyłistwa polskiego — wygoty red. St. Marchewki. 19'15 Siere walce (płyty). 19'30 IV ta audycja z cyklu Koncerty Brandenburskie J. S. Bacha (płyty z obfiankami). 19'50 Wiadomości sportowe. 20'02 Felieton aktawy 20'12 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu zespołu mandolinistów Tychowskiego. Refreny śpiewa p. Vera Gran. 20'50 Dziennik wieczorny. 21'00 Transm. z Gdyni trąbki i capstrzyku Mar. Wojennei. 21'02 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski. 21'12 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego. 22'00 „W mgłę świtu” — fragment z powieści Eug. Pawłowskiego p. t. „Bacia” (kwadrans literacki). 22'15 Muzyka lekka i taneczna.

— Pierwszy wszedł pan komisarz.

— Ta pani mówi o chwili po otwarciu drzwi — wyjął aspirant.

— To jest dla mnie bez znaczenia. Proszę więc opowiedzieć w jaki sposób dowiedziała się pani o wypadku?

— Chciałam zapytać męża czy napije się herbaty, podeszłam więc do drzwi. Drzwi były zamknięte. Zdziwilo to mnie, gdyż mąż mój nigdy tego nie czynił. Zapukałam, a tknęta jakimś przeczuciem zająłam przez dziurkę od klucza i wte dy zobaczyłam męża leżącego na podłodze.

— O której to było godzinie?

— Zdaje się, że parę minut po siódmej.

— Proszę przypomnieć sobie dokładnie. Jest to ważny szczegół dla śledztwa.

— Nie mogę określić, nie patrzyłam na zegar.

— A kto z was wie? — zwrócił się do służby.

— Było napewno po siódmej dwadzieścia pięć — odparła po namyśle stała służba.

— Nazwisko?

— Leokadja Prązek.

— Jak Drażek — powtórzył, patrząc na nią badawczo.

— Prązek, proszę pana. Nakrecałam w tym czasie zegar w kuchnię i i wiem. Pani zaś tak krzyknęła, że omalio nie spadłam ze stolka — dołąła mnąc fartuch w ręku.

— Kiedy pani widziała po raz ostatni męża? — spytał prokurentowa.

— Przed pół godziną.

— I cóż mąż nie zdradzał z domownikami? Może był inny, niż zwykle? Nie zauważyła pani?

— Nie. mąż był zawsze bardzo dobry.

(d. c. n.)